

MONIKA WÓJCIK

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

## PLAGA JUSTYNIANA. CESARSTWO WOBEC EPIDEMII

*A teraz Dżuma, groźna dama,  
Zastępy swe prowadzi sama,  
Zdobyczą pyszniąc się bogatą.  
Do okien naszych w dzień i w nocy  
Stuka mogilną swą łopatą.  
Gdzież szukać przeciw niej pomocy?*  
Aleksander Puszkina (przeł. Julian Tuwim)

### I. WSTĘP

Zainteresowanie badaczy epidemią<sup>1</sup> justyniańską wzrosło w XIX w., być może pod wpływem epidemii cholery, która nawiedziła Europę w latach trzydziestych i czterdziestych tego wieku<sup>2</sup>. Wydane w ostatnich latach publikacje naukowe dowodzą, że historia epidemii w starożytności jest wciąż przedmiotem żywego zainteresowania<sup>3</sup>. Ponadto

---

<sup>1</sup> W niniejszym artykule terminy „epidemia”, „pandemia”, „plaga”, „zaraza” będą używane w znaczeniu szerokim, zamiennie, i traktowane jako synonimy, choć autorka ma świadomość istnienia pomiędzy nimi pewnych różnic znaczeniowych.

<sup>2</sup> Tak D. STATHAKOPOULOS, *The Justinianic plague revisited*, «Byzantine and Modern Greek Studies» 24/2000, s. 257.

<sup>3</sup> Spośród najważniejszych prac wymienić należy: *Plague and the End of Antiquity. The Pandemic of 541-750*, ed. L.K. LITTLE, Cambridge 2009 (jest to publikacja zawierająca – w większości – referaty wygłoszone podczas konferencji, która odbyła się w Rzymie w 2001 r.) oraz W. ROSEN, *Plague, Empire, and the Birth of Europe*,

dyskusję na temat epidemii znacznie ożywiło sformułowanie na przełomie XX i XXI w. teorii podważającej dotychczasowe ustalenia co do identyfikacji choroby, która spowodowała epidemię w czasach Justyniana.

Światowa Organizacja Zdrowia wyodrębniła trzy plagi dżumy w historii ludzkości: tzw. dżuma Justyniana (VI w.), tzw. dżuma średniowieczna (XIV w.) oraz trzecia pandemia, która rozpoczęła się w 1894 r. w Hongkongu i rozprzestrzeniła się na wiele terenów, w tym także na Europie; trwała jeszcze w początkach XX wieku<sup>4</sup>.

Wiedza o tzw. pladze Justyniana jest mniej rozpowszechniona niż największa w historii pandemia dżumy z XIV w., nazywana potocznie Czarną Śmiercią. Epidemia z VI w. była z nią porównywalna pod względem śmiertelności. Symbolem dżumy stał się charakterystyczny ubiór ochronny (z maską w kształcie dziobu, gdzie wkładano wonne olejki tłumiące fetor rozkładających się zwłok) noszony w czasie epidemii w XVI-XVIII w. przez lekarzy.

W historii występowały różne epidemie, których identyfikacja naręcza jednak wiele trudności. Wzmianki o epidemiach występują już w Starym Testamencie (1 Sm), w którym znajdują się opisy epidemii, m.in. – jak twierdzą niektórzy – dżumy dymienicznej wśród Filistynów<sup>5</sup>. Herodot wspomina o zarazie i czerwonce w armii Kserksesa napierają-

---

London 2007. Zob. recenzję obu prac autorstwa A. KALDELISA, «Journal of Late Antiquity» 1.2/2008, s. 385-388.

<sup>4</sup> *Plague Manual: Epidemiology, Distribution, Surveillance and Control World*, Who/Cds/Csr/Edc/99.2, s. 12-13 (<http://www.who.int/emc>); zob. także J. RUFFIÉ, J. CH. SOURNIA, *Historia epidemii. Od dżumy do AIDS*, tłum. B.A. MATUSIAK, Warszawa 1996, s. 86-97; 110-117; niekiedy rozpoczęcie trzeciej pandemii datuje się na rok 1855, kiedy wystąpiły przypadki dżumy w Chinach (w prowincji Yunnan). W niektórych opracowaniach dotyczących historii medycyny dżuma Justyniana nie jest wymieniana wśród epidemii dżumy w historii; za pierwszą pandemię dżumy uważana jest dopiero dżuma z XIV w.; tak np. W. SZUMOWSKI, *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, Kęty 2008, s. 269; autorzy *Historii medycyny* wymieniają wprawdzie epidemię z VI w., zaznaczając jednak, że nie ma pewności, iż była to rzeczywiście dżuma (*Historia medycyny*, red. T. BRZEZIŃSKI, Warszawa 2000, s. 221-222).

<sup>5</sup> Zob. L.I. CONRAD, *The Biblical Tradition for the Plague of the Philistines*, «Journal of the American Oriental Society» 104.2/1984, s. 281-287; S.H. BLONDHEIM,

cej na Grecję w 480 r. p.n.e. Z kolei Tukidydes w *Wojnie peloponeskiej* opisał zarazę z lat 430-429 p.n.e. (tzw. dżuma ateńska), trudno jednak w tym wypadku jednoznacznie przesądzić o jaką chorobę chodziło, a jako prawdopodobne wymienia się: dur, ospę, dengę oraz dżumę<sup>6</sup>. O epidemiach z okresu republikańskiego wspominają m.in. Liwiusz i Dionizjusz z Halikarnasu. W źródłach znajdują się informacje o ok. 30 epidemiach w okresie republiki<sup>7</sup>. Szczególnie dotkliwa epidemia nawiedziła Rzym w II w., za panowania Marka Aureliusza (w latach 165-180). Była to tzw. *pestis Antoninii*, nazywana również od imienia żyjącego wówczas słynnego lekarza „dżumą Galena”. Została przyniesiona przez wojsko z terenów Mezopotamii, gdzie toczyły się wojny partyjskie<sup>8</sup>. Zaraza była dramatyczna w skutkach, uśmierciła bowiem ok. 1/3 (według innych badaczy 1/2) ludności. Spekuluje się, że epidemię wywołały odra, tyfus lub cholera<sup>9</sup>. W wieku III najgroźniejsza epidemia wybuchła w 251 r. i trwała do 266 r. Najprawdopodobniej była to ponownie ospa bądź odra<sup>10</sup>.

---

*The First Recorded Epidemic of Pneumonic Plague: The Bible, I. Sam. VI*, «Bulletin of the History of Medicine» 29/1955, s. 337-345.

<sup>6</sup> Zob. A. J. HOLLADAY, J. C. F. POOLE, *Thucydides and the Plague of Athens*, «CQ» 29/1979, s. 282-300; E. M. HOOKER, *Buboes in Thucydides?*, «The Journal of Hellenic Studies» 78/1958, s. 78-83; H. NEWELL COUCH, *Some Political Implications of the Athenian Plague*, «TAPA» 66/1935, s. 92-103; D. L. PAGE, *Thucydides' Description of the Great Plague at Athens*, «CQ» 3.3-4/1953, s. 97-119; J. A. H. WYLIE, H. W. Stubbs, *The Plague of Athens: 430-428 B. C. Epidemic and Epizootic*, «CQ» 33.1/1983, s. 6-11.

<sup>7</sup> Zob. W. SUDER, E. GÓRALCZYK, *Sezonowość epidemii w Republice Rzymskiej*, [w:] *'Viae historicae'. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Wrocław 2001, s. 452.

<sup>8</sup> Tak A. HIRSCH, słynny epidemiolog z XIX w. (*Handbook of Historical and Geographical Pathology*, I-III, London 1883-1886).

<sup>9</sup> Zob. R. P. DUNCAN-JONES, *The impact of the Antonine plague*, «Journal of Roman Archaeology» 9/1996, s. 108-136; J. F. GILLIAM, *The Plague under Marcus Aurelius*, «AJP» 82.3/1961, s. 225-251; R.J. LITTMAN, M.L. LITTMAN, *Galen and the Antonine Plague*, «AJP» 94.3/1973, s. 243-255.

<sup>10</sup> O epidemiach w czasach przedjustyniańskich zob. np. J. RUFFIÉ, J.Ch. SOURNIA, *op. cit.*, s. 78-82; L.K. LITTLE, *Life and Afterlife of the First Plague Pandemic*, [w:]

Epidemie biorą swoje nazwy często od imion ich ofiar, jednakże zaraza z VI w. została nazwana od imienia panującego cesarza, na co niewątpliwie duży wpływ miał Prokopiusz, oskarżający cesarza o wszelkie niepomysłne wydarzenia w państwie.

## II. CZAS TRWANIA I PRZEBIEG EPIDEMII

Bakteria dżumy pozostawała wirulentna w sumie przez ponad dwa wieki, jednak na żadnym terytorium epidemia nie utrzymywała się przez cały ten czas, ale występowała falami. Przyjmuje się, że w okresie 541-750 wyróżnić można osiemnaście fal epidemii. Za panowania Justyniana miały miejsce dwie fale: pierwsza w latach 541-544, druga w roku 558 (od lutego do lipca)<sup>11</sup>. Jak podaje Prokopiusz, epidemia na określonym terytorium swój początek brała zawsze na wybrzeżu, by

---

*Plague and the End of Antiquity*, cit., s. 4; W. ROSEN, *op. cit.*, s. 190-191; R. SALLARES, *Ecology, Evolution, and Epidemiology of Plague*, [w:] *Plague and the End of Antiquity*, cit., s. 245-246; M. OLDSTONE, *Wirusy, plagi i dzieje ludzkości*, tłum. S. DUBISKI, Warszawa 2002, s. 96; CH. DUNCAN, S. SCOTT, *Czarna śmierć. Epidemie w Europie od starożytności do czasów współczesnych*, tłum. A. SIENNICKA, Warszawa 2008, s. 205-206.

W. SUDER, 'Census populi'. *Demografia starożytnego Rzymu*, Wrocław 2003, s. 252-255) wymienia o wiele więcej epidemii, zarówno w okresie republiki, jak i cesarstwa, przecząc opiniiom, jakoby dopiero w VI w. epidemie stały się problemem dla państwa rzymskiego.

<sup>11</sup> Wszystkie nawroty epidemii wlicza D. STATHAKOPOULOS, *Crime and Punishment. The Plague in the Byzantine Empire, 541-749*, [w:] *Plague and the End of Antiquity*, cit., s. 100-105. Większość autorów przyjmuje istnienie 18 fal; inni – 15 lub 9 (J.N. HAYS, *Epidemics and pandemics: their impacts on human history*, Santa Barbara 2005, s. 23-29). D. STATHAKOPOULOS oblicza, że epidemia wracała średnio co 11,6 roku (*Famine and pestilence in the late Roman and early Byzantine Empire*, Birmingham 2004, s. 123). Na to samo terytorium choroba wracała po 6-20 latach (L. K. LITTLE, *Life and Afterlife*, cit., s. 3).

Np. Hiszpania została nawiedzona przez dżumę w latach 541-543, a do końca VII w. przysły jeszcze trzy fale (zob. M. KULIKOWSKI, *Plague in Spanish Late Antiquity*, [w:] *Plague and the End of Antiquity*, cit., s. 150); do Galii epidemia dotarła w roku 543 (W. ROSEN, *op. cit.*, s. 260); do Irlandii w 544 r. (A. DOOLEY, *The Plague and its Consequences in Ireland*, [w:] *Plague and the End of Antiquity...*, s. 215-216).

stamtąd „wędrować” w głąb kraju<sup>12</sup>. Za Prokopiuszem historycy nazywali epidemie z VI-VII w. określeniem „plaga Justyniana” lub „plaga justyniańska”, pomimo faktu, że większość fal nadeszła po okresie jego panowania.

Zdaniem większości historyków ojczyzną dżumy była prawdopodobnie Azja<sup>13</sup> – obszary przygraniczne pomiędzy Chinami a Indiami (w Himalajach); zdaniem innych – jak choćby Ewagriusza – pochodziła ona z terenów Afryki<sup>14</sup>. Choroba wkroczyła na tereny Bizancjum w roku 541, być może w lipcu<sup>15</sup>, poprzez Peluzjum (*Pelusium*; obecnie Tell el-Farama)<sup>16</sup>, egipski port położony w północno-wschodniej części Deltę Nilu.

Pierwsza fala epidemii z portu w Peluzjum przemieszczała się w głąb lądu, obejmując teren Egiptu oraz północnego wybrzeża Afryki, a także Palestynę. Wiosną dotarła do Konstantynopola. Objęła także Azję Mniejszą. Epitafia potwierdzają obecność choroby w Rzymie na przełomie 543/544 r.<sup>17</sup>; Paweł Diakon zaświadcza o epidemii na terenie Italii w latach sześćdziesiątych. Epidemia dotarła także do Hiszpanii, Galii, w końcu do Wysp Brytyjskich. Objęła być może również tereny współczesnej zachodniej Polski<sup>18</sup>.

---

<sup>12</sup> *De bellis* 2,22.

<sup>13</sup> Tak np. J. RUSSELL, *Medieval Regions and Their Cities*, Indiana University Press 1972, s. 227-229; tereny Azji wyklucza M.W. DOLS, *Plague in Early Islamic History*, «Journal of the American Oriental Society» 94.3/1974, s. 373.

<sup>14</sup> Ewagriusz twierdzi, że epidemia zaczęła się w Etiopii (*Hist. Eccl.* IV,29). W źródłach arabskich (podręczniku medycyny, którego autorem jest ‘All Ibn Rabban At-Tabari) jako ojczyznę plagi wskazywano Sudan (cyt. za M.W. DOLS, *op. cit.*, s. 372).

<sup>15</sup> Tak D.CH. STATHAKOPOULOS, *Famine and pestilence...*, s. 113; inni przyjmują październik 541 r.

<sup>16</sup> Taka jest *opinio communis*, zgodna z wersją Prokopiusza. Jednak Ewagriusz podaje, że epidemia rozpoczęła się w Etiopii (*Hist. Eccl.* 4,29).

<sup>17</sup> D. STATHAKOPOULOS, *Crime and Punishment...*, s. 101-102.

<sup>18</sup> M. MCCORMICK, *Toward a Molecular History of the Justinianic Pandemic*, [w:] *Plague and the End of Antiquity...*, s. 297.

Pierwsza fala trwała cztery miesiące. Była dość krótka, prawdopodobnie dlatego, że śmierć chorych następowała tak szybko, iż bakteria nie zdołała się rozprzestrzenić<sup>19</sup>. Prokopiusz z przerażeniem stwierdza, że rozmiary i siła epidemii były tak duże, że „o mało nie unicestwiła rodzaju ludzkiego”<sup>20</sup>.

Druga fala nadeszła w roku 558. Na domiar złego niewiele wcześniej Konstantynopol nawiedziło potężne trzęsienie ziemi. Prokopiusz nie pozostawił opisu tej fali epidemii, opisał ją natomiast kontynuujący jego dzieło Agatiasz. Podstawową różnicą w odniesieniu do poprzedniej fali był fakt, że częściej zapadali na nią ludzie młodzi<sup>21</sup>. Stosunkowo łatwo można to wyjaśnić względami medycznymi: osoby po 16. roku życia (a więc te, które przeżyły poprzednią falę) były już do pewnego stopnia uodpornione na chorobę<sup>22</sup>.

### III. CHARAKTERYSTYKA CHOROBY

Dżuma dymienicza (*pestis bubonica*) nazywana jest inaczej dżumą gruczołową. Wywołuje ją bakteria *Yersinia pestis*, odkryta i opisana dopiero pod koniec XIX w. W czasie trzeciej pandemii, w roku 1894, dwaj uczeni: Alexandre Yersin i Shibasaburo Kitasato ogłosili, niezależnie od siebie, odkrycie bakterii dżumy<sup>23</sup>. Pałeczka dżumy

---

<sup>19</sup> W. ROSEN, *op. cit.*, s. 210.

<sup>20</sup> *De bellis* 2,22.

<sup>21</sup> W. ROSEN, *op. cit.*, s. 291.

<sup>22</sup> Tamże, s. 292.

<sup>23</sup> R. D. PERRY, J. D. FETHERSTON, *Yersinia pestis – Etiologic Agent of Plague*, «Clinical Microbiology Reviews» 10.1/1997, s. 36; L. GROSS, *How the plague bacillus and its transmission through fleas were discovered: Reminiscences from my years at the Pasteur Institute in Paris*, «Proc. Natl. Acad. Sci. USA» 92/1995, s. 7609-7611). Odkrycie Yersina zostało opublikowane w 1894 r. w «Annales de l'Institut Pasteur», a Kitasato, w tym samym roku, w czasopiśmie «Lancet». O pozostałych uczonych, którzy zasłużyli się w badaniach nad dżumą zob. R. D. PERRY, J. D. FETHERSTON, *op. cit.*, s. 37; L. GROSS, *op. cit.*, s. 7610.

O samej bakterii zob. R. D. PERRY, J. D. FETHERSTON, *op. cit.*, s. 37-38; M. ACHTMAN [i inni], *Yersinia pestis, the cause of plague, is a recently emerged clone of Yersinia*

była początkowo nazywana *Bacterium pestis* (do 1900 r.), następnie *Bacillus pestis* (do 1923 r.), *Pasteurella pestis*, i ostatecznie, od 1970 r. – *Yersinia pestis*<sup>24</sup>.

Dżuma przenoszona jest przez pchły (ok. 80 gatunków), z których największą rolę odgrywa pchła szczurza (*Xenopsylla cheopsis*), żerująca na jednym z gatunków szczura, *Rattus rattus*<sup>25</sup> (szczur śniady). Szczury te często przebywały na statkach i głównie tą drogą rozprzestrzeniały chorobę<sup>26</sup>. Dżuma jest enzootią, występuje tam, gdzie istnieje naturalny rezerwuuar bakterii – gryzonie (chorobę opisano u ponad 200 gatunków).

Najbardziej charakterystycznym objawem dżumy dymienicznej są dymienice (łac. *bubo*). Organizm ludzki reaguje na bakterię w ten sposób, że układ limfatyczny próbuje zatrzymać infekcję w węzłach chłonnych, które znacznie się powiększają; noszą wówczas nazwę dymienic. Nie zawsze jednak muszą się pojawić w przebiegu choroby. Może się bowiem wywiązać tzw. dżuma posocznicowa, czyli septyczna (*pestis septica*), która jest przenoszona przez krew postacią dżumy. Bakteria może na skutek różnych mutacji utracić część inwazyjności i wirulencji, jak również przekształcić się w *Yersinia pseudotuberculosis*<sup>27</sup>. Jeśli bakterie dojdą do płuc, rozwija się dżuma płucna (*pestis pneumonica*), a chory zaraża wszystkich dookoła wydalając wraz z kaszlem zarazki

---

*pseudotuberculosis*, s. 14043-14048 (www.pnas.org); D. CH. STATHAKOPOULOS, *Famine and pestilence*, cit., s. 124-139.

<sup>24</sup> R.D. PERRY, J.D. FETHERSTON, *op. cit.*, s. 37.

<sup>25</sup> Chorobę przenosić mogły też inne gatunki szczurów; szczur wędrowny (*Rattus norvegicus*) odegrał dużą rolę w rozwoju kolejnych epidemii dżumy w średniowieczu. W VI w. w Europie dominował gatunek szczura szarego (W. ROSEN, *op. cit.*, s. 185).

<sup>26</sup> Szczury z natury nie są zwierzętami wędrownymi; oblicza się, że oddalają się na odległość nie większą niż 200 metrów. W tym wypadku jednak podążały za zbożem przewożonym na statkach. Populacja szczurów zwiększała się przy niższych temperaturach (W. ROSEN, *op. cit.*, s. 186; 189; zob. także M. MCCORMICK, *Rats, Communications, and Plague: Toward an Ecological History*, «Journal of Interdisciplinary History» 34.1/2003, s. 12-14).

<sup>27</sup> J.J. SUPADY, *Przykłady ewolucji zjawiska śmierci z powodu chorób zakaźnych w aspekcie historycznym*, «Studia Medyczne» 13/2009, s. 80; CH. DUNCAN, S. SCOTT, *op. cit.*, s. 157-158.

chorobotwórcze<sup>28</sup>. W sumie wyróżnia się zatem trzy kliniczne postaci dżumy: dymieniczą, płucną i posocznicową. Oprócz charakterystycznych dymienic objawami dżumy dymienicznej są: gorączka, ból głowy, uczucie chłodu i zmęczenia; w wypadku dżumy płucnej występują: wysoka gorączka, uczucie chłodu, trudności z oddychaniem i kaszel; na dżumę posocznicową wskazują natomiast: gorączka, uczucie chłodu, ból brzucha, szok, krwotoki wewnętrzne i zewnętrzne<sup>29</sup>. Przebieg kliniczny dżumy jest dość gwałtowny; po 2-3 dniach od zakażenia chory zaczyna odczuwać silne dreszcze, znaczne osłabienie, ból głowy. Niekiedy występują krwawe wybroczyny; skóra staje się sina, a potem czarna (stąd inna nazwa dżumy: „czarna śmierć” – *mors nigra*)<sup>30</sup>.

Te trzy postaci dżumy mogą występować razem w czasie jednej epidemii. Najczęściej w historii epidemii dżumy występowała postać dymienicza i płucna, dużo rzadziej posocznicowa<sup>31</sup>.

Dżuma nie jest jedynie chorobą przeszłości. W czasie II wojny światowej Japończycy zrzucili zarażone dżumą dymieniczą pchły oraz skażoną żywność (która przyciągała gryzonie) na teren Chin. Prace nad użyciem bakterii dżumy w atakach bioterrorystycznych trwały na szeroką skalę w Związku Radzieckim. Kilka lat temu aresztowano w Ohio mikrobiologa, który zamierzał użyć bakterii jako broni biologicznej<sup>32</sup>. W latach 1998-2008 zanotowano ponad 23 278 przypadków dżumy (w 11 krajach), z czego 2 116 śmiertelnych<sup>33</sup>. W 2009 r. poddano kwarantannie ludność zamieszkującą położoną w północno-zachodnich

---

<sup>28</sup> K.F. KIPLE, *op. cit.*, s. 40.

<sup>29</sup> *Dżuma. Broszura informacyjna*, s. 2 ([http://www.michigan.gov/documents/Plague\\_Fact\\_Sheet\\_in\\_Polish\\_142893\\_7.pdf](http://www.michigan.gov/documents/Plague_Fact_Sheet_in_Polish_142893_7.pdf)); R.D. PERRY, J.D. FETHERSTON, *op. cit.*, s. 58.

<sup>30</sup> W. SZUMOWSKI, *op. cit.*, s. 269-270.

<sup>31</sup> J. M. W. BEAN, *Plague, Population and Economic Decline in England in the Later Middle Ages*, «The Economic History Review. New Series» 15.3/1963, s. 426.

<sup>32</sup> <http://www.strony.univ.gda.pl/~bioakk/bioterroryzm2/dzuma1.html>.

<sup>33</sup> Szczegółowe dane dostępne na stronie internetowej WHO (<http://www.who.int/topics/plague/en/>).



Chinach prowincję Qinghai, po tym, jak w Ziketan wykryto przypadki zachorowań na dżumę płucną<sup>34</sup>.

#### IV. OBJAWY CHOROBY WEDŁUG ŹRÓDEŁ HISTORYCZNYCH

Obszernych informacji o epidemii z okresu panowania Justyniana dostarczają trzej autorzy: Prokopiusz z Cezarei, Ewagriusz Scholastyk oraz Jan z Efezu.

Prokopiusz oraz Ewagriusz przekazali dość dokładny opis symptomów choroby<sup>35</sup>. Prokopiusz był naocznym świadkiem pierwszej fali epidemii, natomiast Ewagriusz pisał w roku 594, kiedy to zaraza „trwała już od 52 lat” i ogarnęła cały świat<sup>36</sup>.

Zarówno Prokopiusz, jak i Jan z Efezu przekazują, że początek choroby często objawiał się poprzez halucynacje; chorzy widzieli nadprzyrodzone siły przybierające postać człowieka w czerni, bez głowy. Tym, którzy spotkali taką postać, wydawało się, że zostali przez nią dotknięci, co powodowało wystąpienie kolejnych objawów choroby. Chorzy napotykający te groźne stworzenia próbowali je odegnać wypowiadając imiona świętych, jednak nic nie działało; zarażeni umierali nawet na terenach sanktuariów, gdzie próbowali się schronić<sup>37</sup>.

Prokopiusz podkreśla społeczne skutki epidemii. Przerażeni ludzie nie odpowiadali nawet na wezwania o pomoc ze strony przyjaciół, ze strachu zamykali się w domach i udawali, że nie słyszą nawoływa-

---

<sup>34</sup> „Gazeta Wyborcza” z 2 sierpnia 2009 r.

<sup>35</sup> Niektórzy przypisują im wzorowanie się na przekazie Tukidydesa o tzw. dżumie ateńskiej (zob. F. BORNMANN, *Motivi Tucididei in Procopio*, «Atene e Roma» 19/1974, s. 138-150; G. TATE, *Giustiniano. Il tentativo di rifondazione dell'Impero*, trad. C. FELICE, Roma 2006, s. 731; *contra* CH. A. SMITH, *Plague in the Ancient World: A Study from Thucydides to Justinian* (<http://www.loyno.edu/~history/journal/1996-7/Smith.html>).

<sup>36</sup> *Hist. Eccl.* 4,29. Ewagriusz stracił w trakcie epidemii żonę, dzieci i innych członków rodziny.

<sup>37</sup> *De bellis* 2,22; *Joannis Episcopi Ephesi Syri Monophysitae Commentarii de Beatis Orientalibus et Historiae Ecclesiasticae Fragmenta*, trans. W. J. VAN DOUWEN, J.P.N. LAND, Amsterdam 1889, frg. II E.

nia, obawiając się być może, że to głos jednej z tych niebezpiecznych postaci<sup>38</sup>.

Nie zawsze choroba rozpoczynała się od urojeń. Większość osób chorowała bez tego rodzaju wizji. Jednym z pierwszych objawów była wysoka gorączka, albo zaraz po obudzeniu, albo w ciągu dnia bez związku z tym, czym w danym momencie zajmowali się chorzy. Ich ciała nie były gorące, jak można było oczekiwać przy wysokiej gorączce; nie wywiązywało się żadne zapalenie, ale chorzy czuli się osłabieni. Ewagriusz dodaje do objawów: przekrwienie oczu, opuchliznę twarzy oraz rozwolnienie.

U chorych pojawiały się guzy – u niektórych jeszcze tego samego dnia, u innych następnego lub w kolejnych. Guzy występowały w pachwinie, pod pachami, obok uszu oraz na udach. Do tego momentu choroba przebiegała zawsze tak samo, jednak na dalszym etapie uwidaczniały się różnice. Prokopiusz zaznacza, że nie jest w stanie określić, od czego zależał różny przebieg choroby u poszczególnych osób. Przypuszcza, że mogło to być zależne od odmiennych uwarunkowań danego organizmu, bądź też od woli tego, który zesłał na ludzi chorobę.

U niektórych chorych występowała śpiączka, u innych mogło wystąpić delirium. Ci, którzy znajdowali się w śpiączce jedli nie budząc się, albo też nie jedli wcale i umierali z głodu. Ci, których dotknęło delirium, cierpieli na bezsenność i mieli halucynacje – wydawało im się, że widzą kogoś, kto chce ich zniszczyć, dlatego rzucali się do ucieczki głośno krzycząc. Jeśli w pobliżu znajdował się zbiornik wodny, wbiegali do niego, ale nie dlatego, że byli spragnieni, ale ze względu na chory umysł. Inni rzucali się z wysokości. Prokopiusz podkreśla, jak trudno było opiekować się chorymi. Z czasem zaczęło brakować opiekunów.

Jeśli nawet u chorego nie pojawiła się śpiączka ani delirium, umierał w okropnym bólu z powodu guzów. Niektórzy tracili zmysł czucia,

---

<sup>38</sup> Prokopiusz podkreśla, że ludzie raczej pozostawali zamknięci w domach, natomiast Jan z Efezu dowodzi, że masowo uciekali z zarażonych miast, i można było zobaczyć miasta prawie całkowicie wyludnione.

dzięki czemu nie odczuwali bólu. Śmierć następowała bądź natychmiast, bądź dopiero po kilku dniach. Poprzedzały ją często wymioty krwią. Według współczesnych danych śmierć z powodu dżumy niekoniecznie następuje szybko; wydaje się jednak, że dżuma za Justyniana miała ostrzejszy przebieg, a śmierć następowała po dwóch, trzech dniach. Prokopiusz podkreśla nieprzewidywalność choroby: ci, którzy według lekarzy mieli przeżyć, umierali; inni, przez lekarzy skazani na śmierć, wyzdrowieli. Zagadkowy był sposób zarażenia się, bowiem nie wszyscy, którzy mieli kontakt z chorymi zapadali na chorobę. Dziennie umierało 5, a z czasem nawet 10 tys. ludzi<sup>39</sup>.

Drugą falę, która miała miejsce za czasów Justyniana, opisał pokrótce Agatiasz. Zaraza dotarła do Konstantynopola wiosną 558 r. Historyk podkreśla, że odkąd epidemia pojawiła się po raz pierwszy za Justyniana, nigdy tak naprawdę nie zniknęła. Podobnie jak kilkanaście lat wcześniej, epidemia spowodowała masową śmiertelność, a chorzy umierali jakby w ataku apopleksji<sup>40</sup>.

W ówczesnych czasach niewiele wiedziano o etiologii chorób, sposobach ich przenoszenia, czy leczeniu. Dżuma nie mieściła się w żadnych racjonalnych ramach: nie było wiadomo, kto może się zarazić, kto i dlaczego wyzdrowiał. Ta niewiedza powodowała panikę wśród mieszkańców i nieskoordynowane zachowania, jak u niektórych zamknięcie się w domach, u innych – ucieczkę z miast na tereny wiejskie, albo odwrotnie, niektórzy chcieli się schronić właśnie w wielkich miastach, uważając je za bezpieczniejsze. Jan z Efezu w czasie podróży po Palestynie obserwował wiele miejscowości zupełnie wyludnionych<sup>41</sup>. Mieszkańcy stolicy wychodząc z domu zakładali opaski z informacją o swoim imieniu, aby w razie nagłej śmierci mogli być rozpoznani i oddani rodzinie, a nie wrzuceni anonimowo do jednego z wykopanych dołów.

---

<sup>39</sup> *De bellis* 2,22. Evagrius Scholasticus, *Hist. Eccl.* 4,29; Gregorius Turonensis, *Historia Francorum* 4,31.

<sup>40</sup> *Historiae* 5,10.

<sup>41</sup> Frg. II E; F.

W źródłach zaobserwować można próby zrationalizowania samej choroby, jej przebiegu oraz przyczyn. Prokopiusz podkreśla, że zarażali się wszyscy, bez względu na wiek czy płeć. Nie zaobserwował, podobnie jak Ewagriusz, sezonowości choroby, była jego zdaniem tak samo intensywna przez cały rok<sup>42</sup>. Prokopiusz zaświadcza, że na chorobę zapadł również sam cesarz Justynian, u którego pojawiły się guzy w pachwinie; udało mu się jednak wyzdrowieć<sup>43</sup>. Prokopiusz informuje, że już w czasie epidemii lekarze próbowali rozpoznać rodzaj choroby przeprowadzając autopsje na zmarłych i badając dymienice<sup>44</sup>.

Należy wspomnieć, że epidemie z tego okresu opisywane są również przez autorów łacińskich, np. Grzegorza z Tours. Jego najsłynniejsze dzieło, *Historia Francorum*, zawiera kilka co najmniej wzmianek o występowaniu epidemii. W latach siedemdziesiątych VI w. Clermont nawiedziła zaraza, której opis dokonany przez Grzegorza przypomina symptomy dżumy. Charakterystyczne są zwłaszcza obrzęki pod pachami. Chorzy umierali masowo, tak że nie nadążano z pochówkiem. Śmierć następowała bardzo szybko, po dwóch lub trzech dniach<sup>45</sup>. Podobna choroba dziesiątkowała ludność w Narbonie oraz mieście Albi w latach osiemdziesiątych; zapadł na nią również biskup Nantes, Feliks<sup>46</sup>. Paweł Diakon przekazał opis epidemii nawiedzającej Italię w latach sześćdziesiątych VI w. Oprócz charakterystycznych dla dżu-

---

<sup>42</sup> *De bellis* 2,22. Evagrius Scholasticus, *Hist. Eccl.* 4,29. Sezonowość występowania epidemii zauważali natomiast wcześniejsi pisarze, w dziełach traktujących o epidemiach z okresu republiki; zob. W. SUDER, E. GÓRALCZYK, *op. cit.*, s. 452 i nn.

<sup>43</sup> *Anekdoty* 4; *De bellis* 2,23.

<sup>44</sup> R. Sallers zauważa, że współczesnym lekarzom również trudno byłoby postawić rozpoznanie dżumy, zwłaszcza w początkowym stadium choroby i bez specjalistycznego laboratorium (*op. cit.*, s. 234). W roku 1994 po wielu latach nieobecności, pojawiły się przypadki dżumy, co do których rozpoznania nie doszło szybko; podobne trudności wystąpiły w 1997 r. na Madagaskarze, gdzie początkowo chorobę uznano za malarię (Tamże, s. 234). Szczególnie trudna do rozpoznania jest postać posocznicowa. Dżuma bywa mylona nie tylko z malarią; wymienia się 18 chorób, które są podobne pod względem objawów (Tamże, s. 236-238).

<sup>45</sup> Gregorius Turonensis, *Historia Francorum* 4,31.

<sup>46</sup> Gregorius Turonensis, *Historia Francorum* 6,14-15; 6,33 oraz 7,1.

my symptomów („guzy wielkości orzecha lub daktyla”, gorączka) wspomina również o dziwnych plamach pojawiających się na zwierzętach, naczyniach, odzieży. Wśród ludności wybuchła panika, powodująca ucieczkę z miejsc zamieszkania. Wyludniały się całe wsie i miasta. Strach przed chorobą wpływał na relacje nawet między rodzicami a dziećmi, którzy opuszczali się nawzajem, gdy jedno z nich zachorowało. Podobnie jak inni autorzy, Paweł Diakon rozciąca obraz ogromnych terenów pokrytych leżącymi ciałami, których nikt nie chciał pogrzebać<sup>47</sup>.

## V. IDENTYFIKACJA CHOROBY

Historycy medycyny stają przed nie lada problemem starając się ustalić, jakie – znane współcześnie – choroby występowały w starożytności. Główne źródło dla badaczy stanowią opisy objawów chorób pozostawione przez naocznych świadków. Nie zawsze jednak identyfikacja jest łatwa i pewna. L. K. Little uważa jednak, że w przypadku dżumy sytuacja jest nieco bardziej optymistyczna, ponieważ chorobę tę cechują tak charakterystyczne objawy, że przy rozpoznaniu nie można mieć większych wątpliwości<sup>48</sup>. Chodzi przede wszystkim o dymienice, których występowanie potwierdzają dwa główne świadectwa z tego okresu: Prokopisza i Ewagriusza.

W źródłach nie pojawia się termin na określenie tej jednostki chorobowej. Używano co prawda terminów: *loimos* i *thanatikon*, ale miały one znaczenie ogólne, stosowano je również w odniesieniu do innych chorób. Trzech głównych świadków plagi (Prokopiusz, Agatiasz, Ewagriusz) używa na określenie dżumy terminu *λοιμός*. To samo można powiedzieć o źródłach łacińskich. Odpowiednikiem greckiego *loimos* był termin *pestis* (lub *pestilentia*), który miał również znaczenie ogólne i prawdopodobnie nie był przypisany do konkretnej jednostki nozologicznej. Podobnie zresztą jak inne ogólne terminy stosowane w dziełach historyków starożytnych: *morbus*, *pernicies*, *clades*, *labes*.

---

<sup>47</sup> Paulus Diaconus, *Historia Longobardorum* 2,4.

<sup>48</sup> L.K. LITTLE, *Life and Afterlife...*, s. 3.

W źródłach syryjskich natomiast istniał specjalny termin odróżniający dżumę od innych chorób<sup>49</sup>. Brak specjalnego terminu greckiego i łacińskiego znacznie utrudnia identyfikację chorób opisywanych przez autorów starożytnych<sup>50</sup>.

Większość badaczy jest zgodna co do tego, że plaga Justyniana była w istocie dżumą. Zwolennikami tego poglądu są m.in. J. Ruffié i J. Ch. Sournia, D. Ch. Stathakopoulos, S. J. Borsch i J. A. S. Evans<sup>51</sup>. Teorie te potwierdza również, jak wspomniano wyżej, Światowa Organizacja Zdrowia<sup>52</sup>. Inni autorzy, jak np. J. P. Byrne, P. Sarris czy V. Nutton wyrażają opinię nieco ostrożniej, identyfikując chorobę jako „prawdopodobnie” dżumę lub też dodając, że oprócz dżumy w czasie epidemii występowały także inne choroby<sup>53</sup>.

W drugiej połowie XX w. pojawiły się teorie przeczące rozpoznaniu dżumy jako choroby odpowiedzialnej za epidemię z VI w. Jako jeden z pierwszych tezę taką postawił G. Twigg, który dowodził, że gatunek *Rattus rattus* występował bardzo rzadko (albo nawet wcale) w Europie

---

<sup>49</sup> W. SUDER, *Épidémies dans la Rome républicaine. Conséquences démographiques et sociales*, «AUWE.», No 2425, Antiquitas XXVI, 2002, s. 152-154; D.CH. STATHAKOPOULOS, *Famine and pestilence...*, s. 111; É. PATLAGEAN, *Pauvreté économique et pauvreté sociale à Byzance, 4e-7e siècles*, Paris 1977, s. 85-88. O źródłach syryjskich zob. M.G. MORONY, *For whom the Writer write? The First Bubonic Plague Pandemic According to Syriac Sources*, [w:] *Plague and the End of Antiquity...*, s. 59-86.

<sup>50</sup> Niektórzy, powołując się na fakt, że istnienie zarówno szczurów, jak i pcheł potwierdzone jest już w odniesieniu do bardzo odległych czasów, doszukują się istnienia dżumy już w połowie drugiego tysiąclecia p.n.e. (R. SALLARES, *op. cit.*, s. 245-246).

<sup>51</sup> J. RUFFIÉ, J. CH. SOURNIA, *op. cit.*, s. 83; D. CH. STATHAKOPOULOS, *Famine and pestilence*, *cit.*, s. 144-146; S. J. BORSCH, *The Black Death in Egypt and England: a comparative study*, University of Texas Press 2005, s. 4; J.A.S. EVANS, *The age of Justinian: the circumstances of imperial power*, New York 2005, s. 162;

<sup>52</sup> *Plague Manual...*, s. 12.

<sup>53</sup> J. P. BYRNE, *The Black Death*, London 2004, s. 2; P. HORDEN, *Mediterranean Plague in the Age of Justinian*, [w:] *The Cambridge companion to the Age of Justinian*, ed. M. MAAS, A.D. LEE, Cambridge 2005, s. 143-148; P. SARRIS, *Bubonic Plague in Byzantium. The Evidence of Non-Literary Sources*, [w:] *Plague and the End of Antiquity...*, s. 120; V. NUTTON, *Ancient Medicine*, New York 2004, s. 25.

północnej w XIV w. Wyprowadza stąd wniosek, że tzw. Czarna Śmierć nie była epidemią dżumy, tylko ospy. Następnie rozszerzył tę koncepcję na plagę z czasów Justyniana<sup>54</sup>. Argumenty Twigga przekonały niewielu uczonych.

Na jego poglądy powołuje się dwoje badaczy, którzy pod koniec XX w. zakwestionowali dotychczasowe ustalenia odnośnie do etiologii choroby. Zdaniem Ch. Duncana i S. Scott, zarówno dżuma Justyniana, jak i późniejsze epidemie z wieków XIV-XVII nie były spowodowane dżumą dymieniczą, ale inną jej odmianą, o podłożu wirusowym (dżuma krwotoczna)<sup>55</sup>. Ta odmiana dżumy cechuje się dłuższym okresem inkubacji (32 dni) oraz dłuższym okresem zakaźnym przed wystąpieniem objawów (20-22 dni), co spowodowało szybkie rozprzestrzenianie się choroby. Duncan i Scott uważają, że to właśnie dżuma krwotoczna zbierała żniwo w Europie w wiekach XIV-XVII, a sporadycznie tylko występowały niewielkie epidemie dżumy dymienicznej<sup>56</sup>.

Przeciwnikami tej teorii są m.in. D. Raoult i M. Drancourt, którzy w 2000 r. ogłosili, że przeprowadzone przez nich badania na szkieletach pozwalają rozwiać wątpliwości i stwierdzić definitywnie, że średniowieczna „czarna śmierć” była dżumą dymieniczną<sup>57</sup>. Teorię Ch. Duncana i S. Scott odrzuca wielu współczesnych uczonych<sup>58</sup>.

---

<sup>54</sup> G. TWIGG, *The Black Death: A Biological Reappraisal*, London 1984; cyt. za W. ROSEN, *op. cit.*, s. 247.

<sup>55</sup> CH. DUNCAN, S. SCOTT, *op. cit.*, s. 146-208.

<sup>56</sup> Tamże, s. 162.

<sup>57</sup> Badania przeprowadzili na odkrytych w Prowansji szkieletach, pochodzących z XVI i XVIII w. Zob. CH. DUNCAN, S. SCOTT, *op. cit.*, s. 163-166.

<sup>58</sup> Np. D.CH. STATHAKOPOULOS, *Famine and pestilence...*, s. 144-146. Należy zadać pytanie, czy w okresie plagi Justyniana występowała również dżuma płucna. Niektóre objawy wskazane w źródłach mogłyby na to wskazywać. Natomiast uwaga Prokopiusza, że wiele osób (w tym lekarzy) mających kontakt z chorymi nie ulegało zarażeniu (*De bellis* 2,22) przeczyłaby tej tezie. Istnienie postaci płucnej w czasie plagi Justyniana przyjmuje m.in. K.F. KIPLE, *op. cit.*, s. 40; przeciwnie J.A.S. EVANS, *op. cit.*, s. 162

## VI. ŚRODKI ZARADCZE

Choroba była postrzegana w aspekcie racjonalnym i metafizycznym. Zwolennicy podejścia metafizycznego postrzegali chorobę jako wyraz woli bożej, co miało stanowić karę za grzechy. Chodzić mogło zarówno o występki pojedynczych ludzi, jak i całych społeczności. Taka była przeważająca opinia starożytnych<sup>59</sup>.

Racjonalne wyjaśnienie źródeł chorób podał już Hippokrates. Uważał, że przyczyną epidemii jest „złe” powietrze, w którym znajdują się bliżej nieokreślone „chorobliwe miazmaty” (νοσηρὰ μιάσματα); gdy powietrze zostaje skażone miazmatami szkodliwymi dla ludzi, zapadają oni na różnego rodzaju choroby. Hippokrates radził, aby w przypadku epidemii spowodować jak najmniejszy dopływ powietrza do ciał zarażonych osób, zmienić miejsce pobytu i odchudzić chorego<sup>60</sup>.

Agatiasz podaje inną jeszcze – astrologiczną – interpretację, zgodną z którą następują po sobie cykle szczęśliwych i nieszczęśliwych czasów. Czasy z plagi Justyniana miałyby być jednym z najbardziej katastroficznych cyklów<sup>61</sup>. O koncepcjach astrologów wspomina także Prokopiusz. Można przypuszczać, że wyjaśnienia astrologiczne cieszyły się powodzeniem wśród ludności<sup>62</sup>.

Prokopiusz nie miał wątpliwości co do przyczyn epidemii. Była jego zdaniem zawiniona przez Justyniana, „diabła w ludzkim ciele”, który wyrządził tyle zła, że sprowadził na Cesarstwo gniew Boży<sup>63</sup>.

Starożytni próbowali radzić sobie z chorobą zgodnie z własnymi możliwościami. Oczyszczali „skażone powietrze” ogniem i aromatycznymi zapachami, organizowali procesje, nosili amulety<sup>64</sup>. Zwracali

<sup>59</sup> Agathias, *Historiae* 5,10,5-6.

<sup>60</sup> Hippocrates, *De flatibus* 5-6; *De natura hominis* 9. O modelu choroby u Hippokratesa piszą: A. BEDNARCZYK, *Medycyna i filozofia w starożytności*, Warszawa 1999, s. 128-142; V. NUTTON, *op. cit.*, s. 26; 72-86. Koncepcję tę przejął Galen i przetrwała ona praktycznie przez całe średniowiecze.

<sup>61</sup> Agathias, *Historiae* 5,10,5-6.

<sup>62</sup> *De bellis*, 2,22,5. D. STATHAKOPOULOS, *Crime and Punishment...*, s. 108-109.

<sup>63</sup> *Anekdoty* 18.

<sup>64</sup> J. P. BYRNE, *op. cit.*, s. 4.



się do świętych z prośbą o ratunek. Patronem zarażonych ogłoszono św. Sebastiana. Chrześcijanie oznaczali swoje domy krzyżem. Upajano chorych alkoholem<sup>65</sup>. Oczywiście, wielu szukało pomocy w medycynie, jednak lekarze byli bezradni<sup>66</sup>. Już Hippokrates podkreślał przecież, że nie każda choroba może zostać „przez sztukę lekarską przezwyciężona”<sup>67</sup>. Należy zgodzić się z R. W. Guttem, że porażka medycyny starożytnej w pierwszym rzędzie dotyczy właśnie chorób występujących epidemicznie, czemu trudno się dziwić, zważywszy, że bakteriologia to jedna z najmłodszych dziedzin medycyny<sup>68</sup>.

## VII. ŚMIERTELNOŚĆ

W literaturze przedmiotu przyjmowane są różne szacunki odnośnie do śmiertelności spowodowanej epidemią. Jedni mówią o 25 milionach ofiar<sup>69</sup>, inni – o 100 mln, jednak liczba ta, zdaniem W. Rosena jest co najmniej trzykrotnie przesadzona<sup>70</sup>. M. Meier przyjmuje zmniejszenie populacji na poziomie 25%, podkreślając, że przekazy (ilościowe) Prokopiusza i Jana z Efezu są zawyżone<sup>71</sup>. Jeszcze inni szacują, że wraz z innymi kłęskami, których w tym okresie nie brakowało, epidemia spowodowała zmniejszenie populacji o ok. 1/3<sup>72</sup>. G. Tate podaje duży przedział szacunkowy; jego zdaniem w całym Bizancjum

---

<sup>65</sup> Z punktu widzenia współczesnej medycyny było to działaniem słusznym, gdyż podtrzymywano czynność serca i wzmagano siły obronne organizmu (W. SZUMOWSKI, *op. cit.*, s. 271).

<sup>66</sup> Niektórzy zresztą, jak najsłynniejszy lekarz starożytnego Rzymu, Galen, uciekli z miasta w czasie zarazy (J. ANDRÉ, *Être médecin à Rome*, Paris 1995, s. 145).

<sup>67</sup> Tłum. W. KLINGER, *Hippokratosa „O sztuce lekarskiej”*, «Archiwum Historii i Filozofii Medycyny» 16/1936-37, s. 186.

<sup>68</sup> R.W. GUTT, *Kilka uwag o medycynie starożytnej*, «Meander» 19.12/1964, s. 559.

<sup>69</sup> W. ROSEN, *op. cit.*, s. 3.

<sup>70</sup> Tamże, s. 209.

<sup>71</sup> M. MEIER, *Giustiniano*, trad. CH. BALDINI, Bologna 2007, s. 75.

<sup>72</sup> *Świat Bizancjum*, t. 1, *Cesarstwo Wschodniorzymskie 330-641*, red. C. MORRISON, tłum. A. GRABOŃ, Kraków 2007, s. 233. Podobnie P. ALLEN, *The „Justinianic” Plague*, «Byzantium» 49/1979, s. 11-12.

dżuma zabiła od 10 do 30% mieszkańców<sup>73</sup>. Inni, jak W. G. Naphy i A. Spicer oraz T. L. Bratton przyjmują ok. 40%<sup>74</sup>; J. Russell – 50-60% w odniesieniu do całej plagi, a 20-25% w odniesieniu do pierwszej fali<sup>75</sup>. Według obliczeń demografów liczba mieszkańców w Bizancjum przed epidemią (w roku 540) wynosiła 26 mln, a w roku 565 już tylko 19,5 mln, co stanowiło powrót do ilości z roku 518<sup>76</sup>. Tego spadku nie można przypisać wyłącznie dżumie; dużą rolę odegrały bowiem także wojny oraz inne klęski żywiołowe (zwłaszcza trzęsienia ziemi)<sup>77</sup>.

W odniesieniu do śmiertelności w samej stolicy Bizancjum warto najpierw podkreślić, że wśród badaczy nie ma zgody co do liczby mieszkańców w okresie przed epidemią w samym Konstantynopolu. Podaje się liczby: 500 tys.; ok. 600 tys., a nawet 800-900 tys.<sup>78</sup> Większość autorów przyjmuje, że Konstantynopol zamieszkiwało około pięciuset tysięcy mieszkańców, choć pojawia się obecnie tendencja do obniżania tych szacunków<sup>79</sup>.

W 1969 r. T. Hollingsworth obliczył, stosując matematyczną analizę danych przekazanych przez Prokopiusza, że w wyniku epidemii w Konstantynopolu w roku 542 umierało ok. 10 tys. osób dziennie; w sumie zmarło 244 tys. mieszkańców spośród 508 tys. Uważał ponadto, że dominującą postacią dżumy w tym okresie była dżuma płucna<sup>80</sup>. W związku z tym poglądem liczby mogą być zawyżone<sup>81</sup>. W. Rosen

<sup>73</sup> G. TATE, *op. cit.*, s. 734.

<sup>74</sup> W. G. NAPHY i A. SPICER, *The Black Death*, Charleston 2001, s. 22; T.L. BRATTON, *The Identity of the Plague of Justinian*, «Transactions and Studies of the College of Physicians of Philadelphia» 3/1981, s. 178.

<sup>75</sup> J. RUSSELL, *That Earlier Plague*, «Demography» 5/1968, s. 180.

<sup>76</sup> G. TATE, *op. cit.*, s. 727.

<sup>77</sup> Tamże, s. 728-731.

<sup>78</sup> Zob. D. JACOBY, *La population de Constantinople à l'époque byzantine: un problème de démographie urbaine*, «Byzantion» 31/1961, s. 82 i n.

<sup>79</sup> D. JACOBY szacuje liczbę mieszkańców stolicy na 375 tys. (Tamże, s. 107-109); P. ALLEN na 400 tys. (*op. cit.*, s. 10).

<sup>80</sup> Cyt. za W. ROSEN, *op. cit.*, s. 209.

<sup>81</sup> Fakt ten podkreśla polemizujący z nim D.CH. STATHAKOPOULOS, *Famine and pestilence*, *cit.*, s. 139-143.

oblicza, że w krytycznych trzech miesiącach 542 r. w Konstantynopolu zmarło od 60 tys. do 200 tys. ludzi. Natomiast zdaniem T. L. Brattona zmarło 80 tys. mieszkańców Konstantynopola, co stanowiło 20% populacji<sup>82</sup>.

Każdego dnia przybywało ok. 5 tys. zarażonych ludzi. Jan z Efezu przekazuje, że w Konstantynopolu umierało 5 tys., a później nawet 16 tys. osób dziennie<sup>83</sup>. W odniesieniu do innych terenów śmiertelność nie była aż tak wysoka, co stwierdził jako naoczny świadek, gdyż podczas występowania pierwszej fali wiele podróżowało<sup>84</sup>.

Prokopiusz twierdzi, że epidemia uśmierciła połowę ludzkości<sup>85</sup>. Połowie natomiast udało się przed zarazą uchronić, tzn. albo w ogóle nie zachorowali, albo zachorowali, jednak udało im się wyzdrowieć.

Z opisywanych objawów wynika, że niektóre przypadki miały postać dżumy posocznicowej, która zabijała właściwie wszystkich zarażonych, i to w krótkim odstępie czasu. Dżuma dymienicza zabijała natomiast 4-7 osób na 10<sup>86</sup>.

### VIII. REAKCJA JUSTYNIANA

Epidemia dżumy z upływem czasu wywierała skutki we wszystkich dziedzinach życia Cesarstwa, również w dziedzinie prawa<sup>87</sup>. Pod wpływem sytuacji zaistniałej w Cesarstwie cesarz Justynian wprowadził regulacje dotyczące spraw pochówku zmarłych i regulacji cen wraz z odpowiednimi sankcjami.

Przed wybuchem epidemii pochówek miał charakter uroczysty, towarzyszyły mu procesje, śpiew, głośne wspólne modlitwy, a ciało

---

<sup>82</sup> T.L. BRATTON, *The Identity of the Plague of Justinian*, «Transactions and Studies of the College of Physicians of Philadelphia» 3/1981, s. 114-124; 174-180.

<sup>83</sup> Frg. II G.

<sup>84</sup> Frg. II G.

<sup>85</sup> *Anekdota* 6; 18.

<sup>86</sup> Tak W. ROSEN, *op. cit.*, s. 211.

<sup>87</sup> Już cesarz Dioklecjan wydał ustawę ograniczającą wymogi formalne testamentu sporządzanego w czasie epidemii; zniesiono mianowicie obowiązek jednoczesnej obecności świadków (C. 6,23,8).

składano w grobie będącym własnością rodziny zmarłego. W okresie epidemii z konieczności zaprzestano praktykowania wspomnianych zwyczajów pogrzebowych; rezygnowano z niesienia w procesjach, śpiewania pieśni, a pochówek ograniczono do niezbędnego minimum. Szybko zaczęło brakować grobów do grzebania zmarłych, których ciała znajdowały się na ulicach. W tych okolicznościach cesarz podjął działania prawno-porządkowe mające doraźnie zaradzić sytuacji. Najpierw zarządził wykonanie kilkuset sztuk noszy. Następnie nakazał chować zmarłych w grobach, które jeszcze były puste, bez względu na to, czyją były własnością. Ponadto utworzył specjalny urząd, któremu przydzielił kompetencje i środki na cel zwalczania dżumy. Urzędnikiem odpowiedzialnym za organizację pochówków w mieście ustanowiony został Theodorus (*referendarius*). Cesarz przydzielił mu do pomocy żołnierzy oraz obiecał przekazywać tyle pieniędzy, ile będzie potrzebne<sup>88</sup>. Theodorus zajmował się pochówkiem ciał, których nie miał kto pogrzebać. Wszyscy, którzy nie radzili sobie z pochówkiem członków rodziny mogli zwrócić się o pomoc. Theodorus wynajmował i opłacał ludzi do kopania grobów i noszenia ciał. Jak podkreśla Jan z Efezu, sytuacja ta powodowała odmienne reakcje wynajmowanych pracowników. Jedni nie chcieli pobierać wynagrodzenia za pracę, uznając to za nadużycie w danych okolicznościach. Inni natomiast wykorzystywali sytuację, aby się wzbogacić; pracując codziennie mogli zarobić dużą sumę. Kiedy okazało się, jak relacjonuje Jan z Efezu, że istniejące groby były już wypełnione ciałami, Theodorus nakazał dookoła miasta wykopać ogromne doły, w których składano ciała zmarłych. W każdym dole mogło się zmieścić nawet 70 tys. ciał. Według relacji Jana z Efezu wynajęci do transportu wrzucali do dołów zwłoki i udeptywali je stopami, aby zrobić jak najwięcej miejsca dla pozostałych. Wrzucano zwłoki kobiet i mężczyzn, a między nich dzieci, aby jak najlepiej wykorzystać wolne miejsce. Ciała były wrzucane na poprzednią warstwę zwłok, które często zaczynały już gnić<sup>89</sup>. Z czasem i tam zaczęło brakować miejsca; Theodorus nakazał wówczas wrzucać

---

<sup>88</sup> W. ROSEN, *op. cit.*, s. 215-221.

<sup>89</sup> Jan z Efezu, *Incerti auctoris* 2,100-101; *Anecdota Syriaca* 2,324.

je do wież stanowiących część fortyfikacji (zdjął z nich dach, wrzucił ciała i ponownie zakrył dachem). W efekcie fetor dochodzący stamtąd był trudny do zniesienia<sup>90</sup>. Działania Theodorusa odniosły pożądany skutek, miasto powoli było oczyszczane.

Prokopiusz nie omieszczał wykorzystać okazji, aby nie przedstawić postawy Justyniana z negatywnej strony. Zarzucił cesarzowi, że pomimo tak wielkiej klęski żywiołowej, jaka była epidemia, nie zrobił nic, aby ulżyć mieszkańcom w kwestiach podatkowych<sup>91</sup>.

W dniu 23 marca 544 r. Justynian wydał edykt odnoszący się bezpośrednio do sytuacji wywołanej przez epidemię, uznając to „upomnienie [karanie] Boże” za zakończone: [...] *post castigationem quae secundum domini dei clementiam contigit* [...]. Niestety, wkrótce miało się okazać, że opinia ta nie była zgodna z rzeczywistością, jako że epidemia panowała wciąż na wielu terenach. Cesarz poczuł się w obowiązku zareagować na karygodne praktyki niektórych grup ludności, jak rzemieślnicy, rolnicy, kupcy, żeglarze, którzy – powodowani chciwością – celowo zawyżali (dwukrotnie, a nawet trzykrotnie) ceny oferowanych towarów i usług<sup>92</sup>, niż to było w zwyczaju. Na mocy edyktu tego rodzaju praktyki zostały zakazane; żaden kupiec, rolnik, rzemieślnik, nie miał prawa pobierać za towary czy usługi wyższej ceny czy wynagrodzenia niż to było w zwyczaju w okresie przed epidemią. Za przekroczenie zakazu ustanowiona została grzywna, która przypadała fiskusowi<sup>93</sup>. Wydaje się, że ustawa odniosła planowane skutki co do powstrzymania wzrostu cen, jednak nadal brakowało żywności.

---

<sup>90</sup> *De bellis* 2,23; Jan z Efezu, *Incerti auctoris* 2,97-106; *Anecdota Syriaca* 2,317-319; 2,322-324.

<sup>91</sup> *Anekdoty* 23.

<sup>92</sup> Nov. 122 pr.: [...] *eos qui negotiationes et artificia exercent et diversarum artium opifices et agricultores nec non nautas, cum potius meliores fieri deberent, avaritiae se dedisse, et duplicia atque triplicia pretia mercedesque contra veterem consuetudinem exigere.*

<sup>93</sup> Nov. 122: *Placuit igitur nobis per sacrum edictum omnibus eiusmodi avaritiam interdicere, neve ullus in posterum negotiator aut agricola aut artifex ex quacumque arte vel negotiatione vel agricultura maiora quam secundum veterem consuetudinem pretia mercedesve exigere. Iubemus autem eos quoque qui aedificiorum et agrorum*

Z niewielkiej ilości przepisów ustanowionych przez Justyniana niektórzy wnioskuje o małym znaczeniu epidemii, która powinna zostawić większe ślady w ustawodawstwie państwowym.

#### IX. SKUTKI EPIDEMII

Obok aspektów prawnych związanych z dżumą należy również wspomnieć o konsekwencjach gospodarczych, politycznych i religijnych epidemii.

W przedmiocie skutków gospodarczych wymienia się przede wszystkim spadek produkcji zarówno na wsi, jak i w miastach, na skutek braku rąk do pracy. Nastąpił upadek handlu i wzrost inflacji. Depopulacja miała również duże znaczenie dla liczebności armii. Zdaniem niektórych, epidemię należy uznać za podstawowy czynnik, który uniemożliwił Justynianowi realizację planów dotyczących odzyskania ziem Cesarstwa Zachodniego, a także ułatwił Arabom przejście niektórych terytoriów<sup>94</sup>. Po epidemii następowała zazwyczaj klęska głodu, na którą wpływ miały wspomniany brak rąk do pracy oraz ogromne opustoszałe tereny, także miasta, opisywane przez Prokopiusza i Jana z Efezu.

W odniesieniu do skutków politycznych, to, jak wspomniano wyżej, dżuma zdziesiątkowała ludność, a tym samym armię, co miało bezpośredni wpływ na przebieg wojny z Persami. W 532 r. Justynian zawarł pokój z królem Chosroesem Anuszirwanem, jednakże w 540 r. Chosroes został zerwany traktat i Persowie ponownie najechali

*colendorum aliorumque operum mensuras faciunt nihil amplius operariis imputare, sed ipsis quoque antiquam consuetudinem servare. Atque haec eos quoque observare iubemus, qui qualiacumque opera imperant vel etiam species quasdam redimunt: quibus ne ipsis quidem ut plus quam more constitutum est praestare liceat permittimus. Sciant autem qui quicquam amplius quam vetus consuetudo fert exigunt, se triplicem quantitatem fisco inferre coactum iri, si contra id quod ab initio constitutum erat eos accepisse vel dedisse appareat.*

<sup>94</sup> Tak np. R.S. GOTTFRIED, *The black death: natural and human disaster in medieval Europe*, New York 1985, s. 11; zob. także S.A. HARVEY, *Asceticism and Society in Crisis: John of Ephesus and The Lives of the Eastern Saints*, Berkeley 1990, s. 25-26. Zob. także P. ALLEN, *op. cit.*, s. 16 i n.

Cesarstwo. Taki stan rzeczy trwał do 562 r., kiedy to zawarto kolejny pokój. Ponadto skutkiem epidemii była ekspansja Słowian na Bałkany oraz podboje arabskie; wydaje się, że na taki stan rzeczy miał wpływ słaby stan armii, a przez to mniejsza skuteczność obrony kraju.

W odniesieniu natomiast do skutków religijnych należy stwierdzić, że – jak wynika ze źródeł – wielu intensywniej i głębiej zwróciło się ku sferze religijnej, czy to oczekując zapowiadanego końca świata, czy pokutując za grzechy, za które ich zdaniem Bóg karał ludzkość zesłaniem choroby. Zdarzały się jednak sytuacje odwrotne, odejścia od wiary chrześcijańskiej do religii pogańskiej<sup>95</sup>.

Na zakończenie należy odnieść się m.in. do kwestii rozmiarów i znaczenia spustoszeń wywołanych przez epidemię. Wśród badaczy zarysowały się wyraźnie dwa poglądy. Wedle pierwszego, epidemia wywołała doniosłe skutki. I tak np. J. C. Russell uznaje ją za przyczynę większości niekorzystnych wydarzeń z wieków VI-VIII. Odmiennego zdania są m.in. M. Whittow, który uważa opisy choroby przekazane w źródłach literackich za przesadzone, będące zabiegiem retorycznym<sup>96</sup> oraz M. Durliat, który nie negując samego rozpoznania choroby jako dżumy, sugeruje, że źródła literackie zmyliły późniejszych badaczy co do przesadnych skutków epidemii. Twierdzi, że pozostałe źródła (papirologiczne, epigraficzne, numizmatyczne) nie potwierdzają tych informacji<sup>97</sup>. Za drugą opinią miałby również przemawiać fakt stosunkowo niewielkiej ilości ustaw odnoszących się wprost do epidemii, z czego wnioskować można, że epidemia nie była tak znacząca, w przeciwnym razie ustawodawstwo byłoby w tym zakresie znacznie bogatsze.

Wyważony pogląd prezentuje D. Stathakopoulos, zdaniem którego plaga była jednym z kilku, niekoniecznie najważniejszym, faktorem upadku miast i kryzysu w rolnictwie, zważywszy na inne klęski żywiołowe, które często nawiedzały Cesarstwo<sup>98</sup>.

<sup>95</sup> M. MEIER, *op. cit.*, s. 76-77.

<sup>96</sup> Cyt. za D. STATHAKOPOULOS, *Crime and Punishment...*, s. 116-117.

<sup>97</sup> Cyt. za P. SARRIS, *op. cit.*, s. 125.

<sup>98</sup> D. STATHAKOPOULOS, *Crime and Punishment...*, s. 116-117; TENZE, *Famine and pestilence...*, s. 166-172. O skutkach epidemii w wymiarze społecznym i ekonomicznym zob. É. PATLAGEAN, *op. cit.*, *passim*.

Próbując uzgodnić wymienione wyżej stanowiska nie sposób nie odnieść się do faktycznych konsekwencji dżumy Justyniana. Zarówno zasięg, jak i śmiertelność z jednej strony nie pozwala na zbagatelizowanie lub pomniejszenie wagi, jaki wywarła na ówczesne Cesarstwo. Znikoma liczba ustaw nie jest dowodem, że dżuma była małym, nieznaczącym, jednym z wielu epizodów tamtych czasów, jak również nie wydaje się, że może być dowodem obciążającym samego Justyniana za brak zainteresowania sprawami ludności. W obliczu zagrożeń, jakie niosła dżuma, środki, które zostały powzięte przez cesarza, choć nie były wystarczające, to jednak stanowiły w jego opinii jedyne możliwe działanie, które można było wtedy podjąć. Wydaje się, że w sytuacji masowego rozprzestrzeniania się choroby, wzrostu śmiertelności, braku lekarzy i osób zajmujących się zarażonymi, ogólną paniką i strachem, wydanie przepisów prawnych co do pochówku, przeznaczenie środków na ten cel i ustanowienie odpowiedniego urzędnika, było krokiem niezbędnym i podstawowym do zabezpieczenia przed kolejnymi konsekwencjami epidemii. Chodziło przede wszystkim o niebezpieczeństwo wybuchu innych epidemii związanych z rozkładającymi się zwłokami. Należy też podkreślić, że niezwłocznie po ustąpieniu pierwszej fali wydał Justynian ustawę, która miała, przynajmniej w części, cofnąć negatywne skutki wywołane przez epidemię.

## JUSTINIANIC PLAGUE. ROMAN EMPIRE TOWARDS THE EPIDEMIC

### Summary

The first certain epidemic of pestilences was so called “the Justinianic Plague” that had broken out in VI century in the Byzantine Empire and lasted through two centuries. It is recognized that in the years of 541-750 there had been eighteen strikes of pestilences. Two waves of the plague took place during the reign of Justinian. The first one broke out in Pelusium in 541, the second – in 558.

The Justinianic Plague was recognized as bubonic plague indeed since one of its main symptom was bubo. Such a diagnosis was confirmed by the



World Health Organization. It is estimated that in the time of the outbreak had been dying 10.000 of people every day and had died 25 million in total resulting in decreasing the population of  $\frac{1}{4}$ . In XX century there had been theories (Ch. Duncan, S. Scott) that the outbreak in the Justinian times was not caused by bubonic plague but by its virus variation. However, the thesis of Duncan and Scott has not been shared by the contemporary science.

The most basic rules against spreading the diseases have not been known by the ancient Romans. However, the Emperor had taken steps in order to decrease the effects of the outbreak by implementing the medical rules in regards to proceedings of burring the bodies. He set up a *referendarius* to be responsible for this task and provided him with money and personnel. In 544 Justinian issued an edict (Nov. 122) in which he claimed that the pestilences had ended. But generally, Justinian's legislation demonstrates rather little interest for the situation caused by the plague.